

# ROZMAITOŚCI.

N<sup>er.</sup> 17. dnia 28. Kwietnia 1826.

## NEKROLOG.

**J**ózef Maxymilian Hrabia z Tęczyna Ossoliński, Kommandor orderu Krzyża Węgierskiego Stego Stefana, zaufny i istotny Radca J. C. H. Mości, Przełożony C. K. Biblioteki Nadwornéy, Nawyższy Mistrz Dworu Królestw Galicyi i Lodomeryi, Członek wielu uczonych Towarzystw, a mianowicie C. K. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu, pięknych sztuk w Pradze, Przyjaciół Nauk w Warszawie, Akademiiów w Getyndze, Krakowie i Wilnie — po długiéy i cierpliwie znoszonéy chorobie, opatrzony SS. Sakramentami, w 78 roku wieku swego na dniu 17. Marca o godzinie 3ciéy po południu w roku bieżącym 1826. z tym się światem rozstał.

Żywot tego znakomitego Męża należy do dzieiów uczonego świata, tak iak do dzieiów Ojczyzny naszéy. Znaydą się pióra uczone i wymowne, które go potomności, iako wzór naśladowania godny, takim właśnie obyczajem podadzą, iakim ón za życia swego, imiona sprawy i dzieła wielu uczonych Polaków pyłem niepamięci przysypane, sławie narodowéy powrócił — i sprzątnął przed łakomstwem czasu. My, którzy po tak świeżo poniesionéy stracie własnemu żalowi folgować musim, nie mamy innego przedsięwzięcia, iak, ziomkom naszym ogłosić śmierć nieodżałowaną współziomka, który w swoim do Ojczyzny przywiązaniu, w ciągłym dla iéy dobra i świetności poświęceniu się, nikomu wyprzedzić się nie dał; a przez prace uczone, przez ustanowienie publicznego

Instytutu, troskliwość swoją o oświecenie ziomków za granice życia ludzkiemu zakreślone przeciągnął.

Towarzystwo Przyjaciół nauk w krótkim lat przeciągu dotkliwie poniosło straty, przez zgon JO. Xięcia Jmci Adama Czartoryyskiego, Naczelnego Wodza woysk J. C. H. Mości; Stanisława Potockiego, Senatora, Wojewody i Prezesa Senatu; Xiędza Stanisława Staszica, Rady Stanu; obu ostatnich uczonego Towarzystwa tego Naczelników; teraz zaś czwartą w Józefie Hrabi Ossolińskim stratę, nie łatwo ani tak prędko nagrodzić się mogącą opłakiwać będzie.

Urodził się Ossoliński w świetnym i starożytnym domu, który tylu zasłużonych oyczyźnie Mężów wydał, lecz nie chciał pożyczoném od przodków błyszczącém światłem, i cały był przeniknionym tą odwieczną prawdą, że rzetelna wartość i zaleta człowieka na iego osobistych zasługach spoczywa, że wyrzeczenie się siebie samego, aby się stać pożytecznym oyczyźnie i współziomkom swoim, daie tylko cechę nieśmiertelności, że cnota i zasługa nie zstępuią razem z śmiertelnymi zwłokami do grobu, lecz z zgonem świetniejszą się staie, przechodzi przez nieskończone wieków szeregi, a iak światło słoneczne ożywia, rozkrzewia, umacnia i oświeca wszystkie przyrodzenia twory, tak przykłady mężów cnotliwych są ozdobą świata moralnego, pociągają łagodnie do naśladowania, i wstępujących na tę ślachtetną drogę wiodą i utwierdzają.

Wiek młody poświęcał Ossoliński naukom i tym celem zamiłował się w zaciszu domowém, tam cokolwiek nam

uczona zachowała starożytność, i cokolwiek późniejsze przydały wieki, przeszedł, porównał i głęboką uwagą rozebrał, ani się uganiał za temi dowcipu błyskotkami, które chwilę tylko mają i trwają, ale prawdziwego rozumu nasycić nie są zdolne.

Wzorem owych starożytnych mędrców, którzy sobie słusznie zasłużyli na imię nauczycieli rodu ludzkiego, szukał Ossoliński prawd pożytecznych, zgłębiał te powinności, na których dopełnieniu spoczywa szczęście człowieka, i porządek moralnego świata. Pierwszy raz dał się poznać Ossoliński uczonemu światu przez wierne i pełne treści przełożenie na mowę oyczystą Annęusza Seneki o pocieszeniu; lecz gdy go iednostajnie współziomków głosy wywołały z zacisza domowego i obrały Członkiem Deputacyi do Najwyższego Dworu przeznaczony od Muz spokojnych; przeniósł się do Stolicy Państwa, i pokazał się na Dworze pełnego mądrości Pana, Leopolda II. Pozostały ogromne prace w różnych przedmiotach oyczyzny naszej tyczących się przez Ossolińskiego w ciągu Deputacyi lat cztery trwające przedsięwzięte i dokonane. Ściągnęły one uwagę i nieraz trafiły do przekonania nietylko Magistratur rządowych, ale i samych szczęśliwie nam panujących Monarchów.

Kiedy młodzież galicyjska straż przy boku N. Pana trzymającą wojenne zapasy na pole sławy wywołały, Ossoliński tém gruntowném przekonaniem wiedziony, iż oręż podbiła i rozszerza kraie, lecz że same tylko światło, sama cnota i życia towarzyskiego uprawa szczęśliwemi i prawdziwie świetnemi uczynić może, śmiał przełożyć Najjaśniejszemu Panu prośbę swoją, aby ten rycerski zakład na przybytki nauk, w którychby się młodzież uboga galicyjska ćwiczyć mogła, zamienionym został.

Pełen cnota panujący nam Monarcha tę prośbę Ossolińskiego, iak najzyczliwszą przyjął radę, stanęły trzy przybytki ćwiczenia się młodzieży na wieczność

poświęcone, w których 59 ubogich z rodu ślacheckiego współziomków naszych hojnością i dobrocią N. Pana ciągle utrzymują się. Oycowie i matki, których surowość losu na ubóstwo wskazała, nie oddawajcie się całkiem rozpacz, nie wszystko wam los wydarł, została ręka dobroczynna, która się potomstwem waszém opiekuje; a gdy z wdzięcznością imię panującego nam Monarchy wspominać będziecie, pamięć wasza z upodobaniem i na imię Ossolińskiego natrafi. Te młode gałązki pod okiem powszechnego Ojca pielęgnowane, rozwiodą z czasem bujne gałęzie, i cieniem swoim liczne i ubogie rodziny swoje zakryją.

Najjaśniejszy Pan zasług i zasłużonych mężów baczny znawca, ozdobił Ossolińskiego wielą i wysokimi dostojenstwami, między innemi mianował go Przełożonym Księgozbioru Nadwornego. O wyborze tym z pocięchą świat uczony dowiedział się, padł bowiem na Męża, który ciągłą pracą, i obszernych wiadomości zgromadzeniem stał się godnym, aby był Stróżem i Rządcą, najbogatszego iaki dotąd mamy uczonego Zbioru.

Wszystkie życia chwile poświęcał Ossoliński naukom, a mianowicie literaturze oyczystej, pracował z usilnością i innych do pracy zagrzewał. Młodzież szczęśliwemi talentami obdarzoną wspierał, zachęcał i posuwał — w obcowaniu i towarzystwie uczony razem i miły, nauczał bez wyniosłości, prostował błędy bez goryczy, a prostotą i łatwością obyczajów wszystkich serca pociągał do siebie. Literatura oyczysta winna jest temu Mężowi dzieło uczone w trzech tomach zawarte, pod tytułem: »Wiadomości historyczno - krytyczne, do dzieł literatury polskiej; w Krakowie r. 1819.«

Jestto tylko początek daleko obszerniejszego dzieła, które w rękopismach pozostało, i może dójdzie tomów 50. Pisarz dzieła często za życia z pocięchą o tém wspominał, iż długo ieszcze po zgonie prace jego, w miarę iak ie prasy drukarskie wybią, potomni ziomkowie

czytać będą. Ktokolwiek pierwsze trzy tomy z pilnością przebiegł, przyznać musi, iż trzeba było niez mordowaney pracy Ossolińskiego, i tak biegłego w krytyce Męza, aby te rozrzucone po niezliczonych księgach narodowych i obcych wiadomości zebrał, i porządkiem tak logicznym iak i chronologicznym wiedno połączył ciało.

Dóm uczonego Męza tego stał się Muz a osobliwie oyczystych przybytkiem. Zebrał ón liczny księgozbiór w drukach i rękopismach, który tém szczególnie cenił, że co do literatury oyczystey iesli nie zupełnym, przynajmniej jest liczniejszym od innych, dotąd znanych. — Używał tego zbioru i własnymi go pomnożył pracami; wszakże ślachtetna dusza Ossolińskiego zgon uprzedzając przeniosła się do potomności; nie chciał Ossoliński, aby kres życia iego przeznaczony, był kresem téy troskliwości, która go ciągle trudniła o oświecenie współziomków i zachowanie literatury oyczystey, przedsięwziął więc i dokonał pamiętnego dzieła, zakładając w stołeczném mieście Lwowie Bibliotekę do powszechnego użycia służyć mającą, pod imieniem Biblioteki Imienia Ossolińskich. Temu uczonemu Zakładowi oddał na wieczną własność wszystkie swe księgi drukowane, niemając liczbę rękopismów, szacowny i liczny zbiór kart jeograficznych. Medale, których liczba tysiąc sztuk przynosi, skład liczny rzeźb na miedzi i drzewie rytých i wybitých, a naywięcey dzieła oyczyste przypominających; posagi i obrazy, zgoła to wszystko, cokolwiek do sztuk i umiejętności ściągac się może, a co lat kilkadziesiąt staraniem i znacznym kosztem swoim nagromadził.

Ten pomnik Muzom narodowym wystawiony znacznym z majątku swego wydzielonym 30,000 Zł. pol. w srebrnéy monecie rocznie przenoszącym dochodem hojnie uposażył. Dóm z gruntem obszernym na iego umieszczenie kosztem 23,710 ZR. w VV. VV. zakupił i na własność oddał; prócz summy 10,000 ZR.

na pierwsze domu restauracye wyłożonych 2000 czerwonych złotych na iego przeistoczenie, tak aby w nim cały zbiór przystoynie mógł się mieścić, zapisał.

Prócz dwóch Kuratorów literackiego i ekonomicznego, urzędników pŕatnych dozorem biblioteki wyŕącznie trudniących się, nadto stypendia na kilku uczący się młodzieży postanowił; pewny fundusz z oszczędności i wyznaczonych na to procentów gromadzić się mający na wieczne czasy tak urządził, żeby w nadzwyczajnych wypadkach Instytut pomoc a nawet w upadku swoim podniesienie skuteczne znalazł; zgoła dzieło te w dwóch zapisach pod laty 1817, 1824 zawarte, wszelkimi uroczystościami i bezpieczeństwem obwarowane, sam za życia, otrzymawszy naywyższe Jego C. R. Mości, Pana naszego miŕościewego zatwierdzenie, do akt publicznych wciągac postarał się.

Cokolwiek nayprzenikliwsza przezorność, co naygorliwsza troskliwość, naprzeciw wszelkim ludzi i czasu ciosom przeyrzyć może, wszystko to w swych zapisach przeyrzał i obwarował Ossoliński. Pomnik ten narodowy pod potężną Nayaśniejszego Pana protekcyą, pod troskliwą Rządu opiekę, nakoniec pod straż Stanów Kraiowych i stołecznego miasta Lwowa na czasy potomne oddał.

Mężul którego cnoty więcey ieszcze skromność zdobiła, kiedyś dzieła twojemu starał się wieczną nadać trwałość, więcey cię dobro oyczyny i współziomków, aniżeli własney sławy żądza podniecała, wszakże wdzięczna i twoim imieniem chlubiąca się potomność śmiało do cię twoich odezwać się może słowy poety rzymskiego:

*Sume superbiam*

*Quaesitam meritis. \*)*

Na kilka lat przed zgonem utracił Ossoliński zmysł wzroku ciągłymi i wielu pracami zmordowany, jednak dusza iego na wszystkie przeciwności przygotowana, aczkolwiek w osłabioném ciele

\*) Horat. Lib. III. Oda 30.

niezłomną pozostała, pracował z tą samą usilnością i w ostatnich dniach życia swojego, aż do samego prawie zgonu trudnił się tłumaczeniem na mowę oyczystą Liwiusza rzymskiego. Ta praca znacznie posunięta w rękopiśmie pozostała.

Przyszła nakoniec chwila, która znakomitego tego Męża świata uczonemu i oyczynie wydrzcć a wszystkich współziomków żałobą przykryć miała. Oparła się choroba całej sztuce i umiejętności troskliwych o zachowanie Męża lekarzów, na własne żądanie opowiedziano mu bliskiej śmierci wyrok, przyjął go z stałością mędrca i z spokojnością sprawiedliwego męża, który w sumieniu swoim mógł się śmiało iak w czystym zwierciadle przeglądać. — Resztę godzin życia poświęcił na rozporządzeniach Instytutu przez siebie założonego tyczących się. Niezachwianą duszę i zupełną zmysłów przytomność do ostatniej chwili dochował, a zgon jego był podobny do spokojnego po dniu pogodnym wieczora.

To pióro, które nam wdzięczność do rąk podała, żal wytrąca. Skończymy więc słowy dzieiopisa rzymskiego, które do Ossolińskiego sprawiedliwie przystosować się dają \*): *Cokolwiek kochaliśmy w Ossolińskim, na cośmy z podziwieniem patrzyli, zostało i zostanie w sercach ludzi w niepożytych czasach trwałości, i w stawie, ludzkich spraw głosicielce. Wielu starożytnych, którzy gnuśnie i niecnie pędzili życie, głucha niepamięć zatrze; Ossoliński potomności podany, żyć będzie i przetrwia wieki:*

Quem sui raptum moeruere cives  
Hic diu vixit. Sarb.

### KON WIERZCHOWY.

**L**zy, bracia bronowłoki, wylewali hojne,  
Gdy koń wierzchowy z domu wychodził na wojnę;  
On rzekł do nich: „Smutki są rzeczą niepotrzebną,  
Bo jeśli zginę młody, to śmiercią chwalebną;  
W pieśniach wspomną: iak mężniem padł na boiowisku!  
A o was, kruki będą krakać na pastwisku.“ —  
A... —

## P R O G R A M M A.

Komitet, wyznaczony do urządzenia Obchodu Żałobnego w Warszawie, po Wiekopomney pamięci Najiaśniejszym Cesarzu Wszech Rossyy ALEXANDRZE I., Królu Polskim, stosownie do otrzymanych rozkazów od Wyższej Władzy, następujące wydaie Programma tegoż Obchodu.

### I. PORZĄDEK ORSZAKU ŻAŁOBNEGO.

#### ODDZIAŁ I.

##### Straż.

1. Wice-Prezydent Muncypalności i Policji, konno.
2. Oddział Straży Policji konny.
3. Adjutanci placu, konno, w jednym rzędzie.
4. Major Placu, konno.
5. Kommandant Placu, konno.
6. Isza Dywiz. Strzelców kon. Gw. na czele iey Dowódzca Pułku.
7. Isza część Szkoły Podchorążych Piesznych.

Woyskowi w mundurach, podług rozkazów najwyższej władzy woyskowej.

\*) Temi słowy zakończył Tacyt życie Agrykoli: „Quidquid ex Agricola amavimus, quidquid mirati sumus, manet mansurumque est in animis hominum in aeternitate temporum fama rerum. Nam multos veteram velat inglorios et ignobiles oblivio obruet. Agricola posteritati narratus et traditus superstis erit.

O D D Z I A Ł II.

*Miasto.*

- |  |   |
|--|---|
| 8. Pomocnik Mistrza Obrzędów, w mundurze obywatelskim, dólny ubiór czarny, z bandulierą z krepy czarnéy i biały. | } W kapełuszach krepą otoczonych.                                   |
| 9. Obywatele, w żałobie, po trzech w rzędzie.  |   |
| 10. Zgromadzenie kupców, w żałobie, po trzech w rzędzie.   | } W mundurze, dólny ubiór żałobny, kapelusze i szpada krepą okryte. |
| 11. Prezydent Muncypalności i Policyi miasta Wwarszawy.  |   |
| 12. Radni i Ławnicy Urzędu Muncypalnego, po trzech w rzędzie, w żałobie iak Prezydent.                           |   |
| 13. Cechy Rzemieślników, po 3 w rzędzie, kaźden Cech z chorągwią otoczoną krepą, niesioną na czele.              | } W ubiorach zwyczajnych.   |

O D D Z I A Ł III.

*Duchowieństwo i Sieroty.*

- |   |                           |
|---|---------------------------|
| 14. Pomocnik Mistrza Obrzędów, iak wyżej.   | } W ubiorach zwyczajnych. |
| 15. Sieroty od Dzieciątka Jezus, płci męskiéy, po 3 w rzędzie z Siostrami Miłosierdzia.   |                           |
| 16. Sieroty od Dzieciątka Jezus, płci żeńskiéy, po 3 w rzędzie, z Siostrami Miłosierdzia. |                           |
| 17. Głuchoniemi z Nauczycielami, po 3 w rzędzie.  |                           |
| 18. Konwent XX. Kapucynów, po 2 w rzędzie.  |                           |
| 19. Konwent XX. Reformatów, po 2 w rzędzie.   |                           |
| 20. Konwent XX. Bernardynów, po 2 w rzędzie.  |                           |
| 21. Konwent XX. Franciszkanów, po 2 w rzędzie.  |                           |
| 22. Konwent XX. Karmelitów, po 2 w rzędzie.   |                           |
| 23. Konwent XX. Augustyanów, po 2 w rzędzie.  |                           |
| 24. Konwent XX. Dominikanów, po 2 w rzędzie.  |                           |
| 25. Seminarium główne.  |                           |
| 26. Xięża Missyjonarze, po 2 w rzędzie.   |                           |
| 27. Oddział Muzyki żałobnéy, w żałobie, po 2 w rzędzie.                                   |                           |

O D D Z I A Ł IV.

*Instytutu uczące.*

- |  |  |  |
|--|--|--|
| 28. Pomocnik Mistrza Obrzędów.   | } Uczniowie w mundurach, z krepą przepasaną na ręce lewéy. |  |
| 29. Szkoła Wydziałowa druga, na przodzie Inspektor, na końcu Professorowie i Rektor.             |  |  |
| 30. Szkoła Wydziałowa piérwsza, na przodzie Inspektor, na końcu Professorowie i Rektor.          |  |  |
| 31. Szkoła Woiewódzka, na przodzie Kurator, na końcu Professorowie i Rektor.                     |  |  |
| 32. Konwikt XX. Piarów, na przodzie Inspektor, na końcu Professorowie i Rektor.                  |  |  |
| 33. Liceum Wwarszawskie, na przodzie Kurator, na końcu Professorowie i Rektor.                   |  |  |
| 34. Dwóch Bedelów Uniwersytetu, w ubiorach właściwych.   |  | } Inspektorowie, Professorowie i Rektorowie, toż samo. |
| 35. Inspektorowie Wydziałowi Uniwers., po 2 w rzędzie, tudzież Inspektor Jeneralny Uniwersytetu. |  |  |
| 36. Uczniowie Uniwersytetu, po 3 w rzędzie.  |  |  |

37. Professorowie Uniwersytetu Oddziału Sztuk pięknych.
38. Professorowie Uniwersytetu Oddziału Nauk pięknych.
39. Professorowie Uniwersytetu Wydziału Filozoficznego.
40. Professorowie Wydziału Lekarskiego.
41. Professorowie Wydziału Prawa i Administracji.
42. Professorowie Wydziału Teologicznego.
43. Rada Uniwersytetu.
44. Rektor Uniwersytetu.

Wszyscy Członkowie Uniwersytetu w togach po trzech w rzędzie.

#### ODDZIAŁ V.

*Postowie, Deputowani i Radzcy Woiewódzcy.*

45. Pomocnik Mistrza Obrzędów.
46. Członkowie Rad Woiewódzkich, po 2 w rzędzie.  
Postowie i Deputowani z chorągwiami, po 2 w rzędzie: —  
Chorągiew, na końcu Woiewództwa, przez najpierwszego w rzędzie Posta, pojedynczo idącego, niesiona.
47. Woiewództwo Augustowskie.
48. Woiewództwo Podlaskie.
49. Woiewództwo Mazowieckie.
50. Woiewództwo Płockie.
51. Woiewództwo Lubelskie.
52. Woiewództwo Haliskie.
53. Woiewództwo Sandomińskie.
54. Woiewództwo Krakowskie.

W mundurach, dólny ubiór żałobny, kapelus i szpada krepą okryte.

#### ODDZIAŁ VI.

*Dekoracje Orderowe i Insygnia.*

55. Pomocnik Mistrza Obrzędów.
56. Skrzynia Jąłmużnicza, niesiona przez 4 Dworzan Zastępczych, w żałobnym stroiu.
57. Czterech Dworzan Zastępczych, w żałobnym stroiu.
58. Dwóch Szambelanów, do oddawania jąłmużny przeznaczonych, w małych mundurach, dólny ubiór zielony, kapelus i szpada krepą okryte.
59. Oficerowie wyżsi niosący mundury N. Ces. Alexandra darowane pułkom, każdy w assistencyi z Oficerów niższych.
60. Jenerał, otoczony Oficerami wyższymi, po iednym z każdej broni, niosący mundur N. Cesarza Alexandra, darowany woysku polskiemu.
61. Senator, otoczony dwoma Wice-Referendarzami, niosący mundur N. Cesarza Alexandra, darowany Senatowi.
62. Jenerał niosący Order Sgo Stanisława.
63. Jenerał niosący Order Krzyża Woyskowego Polskiego.
64. Jenerał niosący Order Orła Białego.
65. Jenerał niosący Medal z r. 1812.
66. Jenerał niosący Order Stéy Anny.
67. Jenerał niosący Order Sgo Włodzimierza.
68. Jenerał niosący Order Sgo Józego IV. Klassy.
69. Jenerał niosący Order Sgo Alexandra Newskiego.
70. Jenerał niosący Order Sgo Andrzeia.

W mundurach, podług rozkazów naywyższej władzy woyskowej.

Po 2 w rzędzie.

- 71. Senator Kasztelan, otoczony dwoma Referendarzami Stanu Nadzwyczajnymi, niosący Miecz.
- 72. Senator Kasztelan, otoczony dwoma Referendarzami Stanu Nadzwyczajnymi, niosący Kulę Ziemską.
- 73. Senator Wwoiewoda, otoczony dwoma Referendarzami Stanu Nadzwyczajnymi, niosący Berło.
- 74. Senator Wwoiewoda, otoczony dwoma Referendarzami Stanu Nadzwyczajnymi, niosący Koronę.

Senatorowie w mundurach, ubiór dólny żałobny.

ODDZIAŁ VII.

*Mary Królewskie.*

- 75. Pomocnik Mistrza obrzędów.
- 76. Mistrz obrzędów.
- 77. Wielki Łowczy i Wielki Koniuszy.
- 78. Wielki Marszałek Dworu.
- 79. Mary Królewskie, z trunną i Popiersiem N. Cesarza Alexandra, niesione przez dwóch Senatorów, dwóch Jenerałów, dwóch Posłów i dwóch Radzców Stanu, otoczone Szambelanami i Hamerjunkrami trzymającymi całun.
- 80. Koń wierzchowy N. Cesarza Alexandra, prowadzony przez dwóch Ofycjalistów stajen królewskich; — Koniuszy Dworu trzymać będzie strzemię po lewéy stronie.
- 81. Jenerałowie, Główny Sztab, Cudzoziemcy wysokiéy rangi, Konsulowie i t. d. po 3 w rzędzie.

Urzędnicy Dworn w małych mundurach, dólny ubiór zielony, kapelusze i szpada krepą okryte.

W mundurach i żałobie.

ODDZIAŁ VIII.

*Senat, Rada Stanu i Władze Rządowe.*

- 82. Pomocnik Mistrza Obrzędów.
- 83. Xiążę Namiestnik Królewski otoczony swoimi Adjutantami.
- 84. Prezes Senatu.
- 85. Senatorowie Wwoiewodowie.
- 86. Senatorowie Kasztelani.
- 87. Ministrowie.
- 88. Radzcy Stanu.
- 89. Radzcy Stanu Nadzwyczajni.
- 90. Referendarze Stanu.
- 91. Referendarze Stanu Nadzwyczajni.
- 92. Wwice - Referendarze.
- 93. Członki Sądu Naywyższego.
- 94. Członki Kommissyi Rządowéy Wwyz. Rel. i Ośw. Publicznego.
- 95. Członki Izby Obrachunkowéy.
- 96. Członki Sądu Appellacyynego.
- 97. Prezesi Sądów Kryminalnych.
- 98. Prezesi Trybunałów Cywilnych.
- 99. Prezesi Trybunału Handlowego.
- 100. Prezesi Kommissy Wwoiewodzkich.
- 101. Członki Kommissyi Centralnéy Likwidacyynéy.
- 102. Członki Prokuratoryi Jeneralnéy.
- 103. Członki Dyrekcyi Głównéy Kredytowéy.
- 104. Członki Sądu Krym. Wwoiew. Kaliskiego i Mazowieckiego.
- 105. Członki Trybunału Cywilnego Mazowieckiego.
- 106. Członki Trybunału Handlowego.

W mundurach, dólny ubiór żałobny, kapelusze i szpady krepą okryte.

107. Członki Kommissyi Woiewództwa Mazowieckiego.  
 108. Członki Dyrekcyi Kredytowéy Szczegółowéy Woie. Mazow. ] Jako wyżéy.  
 Wszyscy po 3ch w rzędzie.

ODDZIAŁ IX.

*Biura Rządowe i Korpusy Królewskie.*

109. Pomocnik Mistrza Obrzędów.  
 110. Urzędnicy Biura Rady Stanu.  
 111. Urzędnicy Wydziałów i Biura Kommissyi Oświecenia.  
 112. Urzędnicy Wydziałów i Biura Komm. Sprawiedliwości.  
 113. Urzędnicy Wydziałów i Biura Komm. Spraw Wewnętrz. } W żałobie.  
 114. Urzędnicy Wydziałów i Biura Kommissyi Woyny.  
 115. Urzędnicy Wydziałów i Biura Kommissyi Skarbu.  
 116. Urzędnicy Biura Izby Obrachunkowéy.  
 117. Urzędnicy Poczтови.  
 118. Urzędnicy Dróg i Mostów. } W mundurach,  
 119. Urzędnicy Górnictwa. } każdemu korpuso-  
 120. Urzędnicy Leśni. } wi właściwych,  
 121. Pomocnik Mistrza Obrzędów. } kapelusze, szpady  
 Szkoła Podchorążych Konnych idź będzie pieszo, formując } i szlify krepą okryt.  
 szpaler po obu stronach V, VI, VII, VIII i IX Oddziału.

ODDZIAŁ X.

*Straż.*

122. Część druga Szkoły Podchorążych Pieszých.  
 123. Druga Dywizya Strzelców Konnych Gwardyi. } W mundurach,  
 124. Oddział Straży Policji Konnéy. } podług rozkazów  
 (Cięż dalszy nastąpi.) } władzy woyskow.

WIADOMOŚCI

dla towarzyskiego pożycia.

Ze Lwowa. — Dnia 7. Kwietnia po raz drugi  
 Trajedyja Klingenmanna: Faust.  
 Dnia 10. Komedya Alex. Hr. Fredra: Cudzo-  
 ziemczyni, i Komedyo - Opera: Rendez-vous  
 na przedmieściu. X. X.

Tyle przyjemnych chwil sprawił nam bawiący  
 teraz tutaj fizyk i mechanik Bartłomiej Bosco,  
 z największym żalem dowiadujemy się o jego przednim  
 wyjeździe, t. i. iż tylko jedno przedstawienie da iesz-  
 cze, i naimiley nam jest oddać mu należne pochwały.  
 Artysta ten, iak wiele pism zagranicznych utrzymuje,  
 po sławnym Pinettim jedyny w swoim rodzaju, zwi-  
 dził już znaczną część Europy, a wszędzie z największ-  
 szym upodobaniem widziany równie wzbudził podzi-  
 wienie. Wszyskie prawie pisma czasowe tych kra-  
 jów, w których się znajdował, napełnione są pochwa-  
 łami jego i naysprzyemniczymi anekdotami o nim.  
 W samy istocie trudno jest omamienie do wyższego  
 doprowadzić stopnia, co większa, iż P. Bosco gotów  
 jest każdéy chwili upodobane sztuki młotnikom śród  
 białego dnia okazać. Trudneby prawie były do uwie-  
 rzenia wiadomości, które w pismach niektórych za-  
 granicznych o P. Bosce się znajdują, gdyby zdarzona  
 tutaj rzecz podczas ostatniego przedstawienia nieprze-  
 konywała nas o tém. Dnia 16. b. m. pokazawszy z nay-

większym zadowolenieniem wiele sztuk, wziął nareszcie  
 w rękę ilość marków oznaczających dukaty, podał  
 pewnéy z przytomnych Dam do przeliczenia i trzyma-  
 nia w ręce. Obróciwszy się potem do jednego z wi-  
 dzów zapytał: o ile znajdujaca się w ręku Damy ilość  
 dukatów pomnożoną bydź ma? — powiedziano: iż  
 o sztuk dwadzieścia, a w téy saméy chwili pomieniona  
 Dama miasto znajdujących się 23, 43 w swéy ręce  
 znalazła. Głośny okłask nagroził usiłowanie artysty  
 gdy pewien z widzów oswał się żartując, iż życzyłby  
 sobie, aby mu P. Bosco w chwili 1000 dukatów po-  
 dobnie pokazał. Co usłyszawszy bynajmniejszy nieznu-  
 szany artysta prosił go, by raczył wyjść naprzód,  
 a przełożywszy mu w dowcipnym śarcie, iż to jest dla  
 jednéy osoby zawiele, porwawszy od kilku Dam chust-  
 ki, z każdéy, z największym podziwieniem widzów,  
 znaczną wytrząsł liczbę marków; rzekłszy: iż tym spo-  
 sobem łatwo do tysiąca mógłby doprowadzić. Będąc  
 świadkiem podobnych zdarzeń, łatwo można uwierzyć  
 temu, co o nim Garety: berlińska, hamburgska, lip-  
 ska, warszawska, Pisma petersburgskie i *Journal*  
*d'Odessa* mówiły, i dziwić się nie można, iż ten arty-  
 sta popisując się kilkakrotnie w Berlinie i Potsdamie  
 przed całą familią królewską, iak świadczy Dodatek  
 do Pisma berlińskiego *Der Märkische Bote* Nr. 60,  
 w Hanowerze przed Królem angielskim, iak świadczy  
 Gazeta Korrespondenta warsz. z r. 1822. N. 171., zupeł-  
 ne zyskał zadowolenienie Nayaśniejszych widzów.  
 Przyjaciel prawdziwego talentu.